

Anna Piechnik  
Uniwersytet Jagielloński

### JĘZYKOWY OBRAZ OBCEGO W NIEOFICJALNYCH NAZWANIACH LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

W wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej jednym z podstawowych czynników decydujących o nadaniu dodatkowego, fakultatywnego miana jest obcość jednostki lub grupy. Większość nieoficjalnych antroponimów zaświadcza więc o odmienności nosiciela nazwy względem społeczności będącej podmiotem aktu nominacji.

Prezentowany w niniejszym artykule wizerunek obcego, wpisany w fakultatywne nazwy osobowe mieszkańców wsi, jest wynikiem analizy ponad 500 nieprzerwanie funkcjonujących nieoficjalnych antroponimów indywidualnych i zbiorowych, czyli przezwisk oraz nieoficjalnych nazw dziedziczonych w obrębie danej rodziny – przydomków w dwu sąsiadujących ze sobą miejscowościach – Olszowej i Paleńnicy należących do gminy Zakliczyn nad Dunajcem (powiat tarnowski). Badane wsie zamieszkuje łącznie blisko 950 osób, na ogół z wykształceniem zawodowym, w znacznej większości utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa.

Analizuję tu tylko te antroponimy, które stawiają jednostkę lub grupę w wyraźnej opozycji do użytkowników nazw, czyli mieszkańców badanych miejscowości. Przyjęłam, iż czynnikami pozwalającymi na wydzielenie spośród całego zebranego materiału antroponimicznego nazwań określających obcych są: niski stopień uspołecznienia jednostek bądź grup, obcość pochodzenia lub miejsca zamieszkania i inność językowa. Takie określenia stanowią 15% całego zebranego materiału leksykalnego.

W analizie poszczególnych nazwań zastosowałam narzędzia służące do odtwarzania językowego obrazu świata społeczności wiejskiej. W fakultatywnych antroponimach pozwalają one dojrzeć znaczenia i treści onomazjologiczne i asocjacyjne ukryte dla słownikowej definicji, a oczywiste dla użytkowników oraz nosicieli przydomków i przezwisk. W celu ukazania pełnej semantyki określiłam przytaczam etymologię nazw,

wskazywaną przez mieszkańców badanych wsi. Badam także pola semantyczne, z których pochodzą miana oraz strukturę gramatyczną nieoficjalnych antroponimów.

### Obcość wynikająca z nieuspołecznienia jednostki bądź grupy

Spośród nieoficjalnych antroponimów, jakie olszowianie i paleśniczanie nadają członkom własnej społeczności najbardziej negatywny ładunek emocjonalny niosą nazwy określające jednostki, które nie mają poczucia wspólnoty z mieszkańcami swojej wsi. Do tej grupy należą przydomki: *ćyże // ćyrńaki, maupy, scurki s kšákuf* oraz przezwiska: *xam žam, žam žam, čeleńčina, kuolák, žikusek, pañi rudńicka, xamerykány*.

Dla określenia *ćyże // ćyrńaki* podstawę stanowi apelatyw ‘cierń’ (gw. *ćyrń, ćyś*). Na podobnym wyrazie bazuje przezwisko *kuolák*, będące derywacją semantyczną od wyrazu pospolitego ‘kolec’. Wspomniane fakultatywne nazwy osobowe odwołują się do tych cech ciernia i kolca, które implikują niedotykalność, trudność w kontaktach, nieprzyjemności związane z obcowaniem z nimi. Przytaczane określenia użyte w odniesieniu do ludzi akcentują nieprzystosowanie społeczne jednostek, ich nieprzystępność oraz nieżyczliwe traktowanie innych. Przydomki *ćyże // ćyrńaki* przypisują wspomniane wyżej cechy całej rodzinie i obejmują jej żywych oraz zmarłych członków. Przewisko *kuolák* natomiast odnosi się do jednej osoby i zostało utworzone przez zrymowanie apelatywu z nazwiskiem *Wolak*, ponieważ, według mieszkańców wsi, desygnat apelatywu posiada właściwości analogiczne do cech przezywanego. Rym *vuolák – kuolák* stanowi swoiste podkreślenie zasadności przyporządkowania przezwiska osobie. Fakt, że za podstawy do tworzenia antroponimów posłużyły nazwy rzeczowników nieżywotnych posiada dehumanizującą wymowę.

Mizantropijne zachowania ludzkie znalazły swój krytyczny komentarz w postaci przydomków: *maupy, scurki s kšákuf* oraz przezwisk: *scurek i žikusek*. Małpa jako „prototyp” człowieka kojarzy się z pierwotnością konotującą dzikość. Szczur powoduje asocjacje z dzikością, przebiegłością, drapieżnością i brudem. Pejoratywny wydźwięk antroponimu *scurki s kšákuf* potęguje usytuowanie domu przezywanego w zalesionym miejscu. Nosząca wspomniane miano rodzina jawi się więc jako mieszkająca na odludziu (*f kšákax*) i jednocześnie stroniąca od ludzi. Informacje o nieucywilizowaniu niesie już sam fakt wykorzystania nazw zwierząt jako podstaw dla tworzenia antroponimów. Jest to również przejaw tendencji antropocentrycznych i arystokratycznych w postrzeganiu świata (zob. Zimnowoda 2003: 103-105). Taki sposób percypowania stawia człowieka w pozycji wyraźnie uprzywilejowanej, przedstawia go jako istotę dobrą w opozycji do złego zwierzęcia.

Wszystkie cechy wymienione przy analizie antroponimów *maupa i scurek* przywołane zostają także w przezwisku *žikusek*, którego negatywna wymowa, przynajmniej z punktu widzenia gramatyki, zostaje nieco złagodzona przez dodanie do określenia *žikus* deminutywnego formantu *-ek*. Wyraz *žikus* jest wyraźnie ujemnie zabarwiony uczuciowo i może stanowić zarówno określenie człowieka pierwotnego, jak i stroniącego od ludzi członka współczesnego społeczeństwa. Antroponim *žikusek* nie jest przez użytkowników nazwy postrzegany jako spieszczenie. Został on nadany nosicielce przezwiska, kiedy ta była jeszcze dzieckiem. Za podstawę nominalizacji

posłużyło specyficzne zachowanie dziewczynki, która mijając kogoś na drodze, odwracała głowę, ponieważ nie chciała pozdrawiać spotkanych ludzi. Miano *žukusek* informuje więc, że jego posiadaczka to *młody Dzikus*, nie zaś: *Dzikus sympatyczny*. Z dzikością asocjuje także przezwisko zbiorowe *žuráki*, które zostanie omówione w dalszej części tekstu.

Na nadmierną wstydlivość nosicielki nazwy wskazuje również antroponim *xam žam žam žam čeleńćina*. Przewisko to zostało nadane olszowiance jeszcze w szkole podstawowej. Podmiotem nominalizacji stał się nauczyciel, który zaobserwował, że dziewczynka ciągle jadła na lekcji. Teraz miano to jest używane rzadko z uwagi na swą długość, ale przytaczane bywa w kontekście rozmowy o nieśmiałości przeżywaney. Nieprzystosowanie jednostki do życia we wspólnocie wiejskiej uwidocznione zostało także w określeniu *pańi rudńicka*. Alienacja przeżywaney oraz jej tendencje do wywyższania się ponad społeczność, której jest członkiem, podkreślone tutaj zostały przez obcą, nienaturalną dla przeżywających fonologię (brak *ř*) oraz użycie oficjalnego członu *pańi*.

W przydomku *xamerykány* zaś, mocno ironicznym, utrwalone zostało ślepe zauroczenie rodziny noszącej wspomniany antroponim Stanami Zjednoczonymi. Miano to zbliża się nieco w swej wymowie do przezwiska Pańi Rudńicka. Podkreśla tendencję posiadaczy przydomka do zaznaczania wyższości wobec pozostałych mieszkańców. Lepsość ta, zdaniem nosicieli antroponimów, miałyby wynikać właśnie z ich związku z zaoceanicznym państwem. Cyniczny stosunek społeczności paleśnicko-olszowskiej do przeżywaney rodziny odzwierciedlony został głównie w użyciu ekspresywnej końcówki *-y* oraz stosowanego dla wyrażenia ironii przydechowego *-x*. W świetle omówionych antroponimów wiejska wspólnota językowo-kulturowa, posiadająca mocno zakorzenione poczucie jedności, przeciwstawiona została jednostkom bądź rodzinom przejawiającym dążność do wyższego wartościowania innego języka i kultury.

### Obcość językowa

W tej grupie fakultatywnych antroponimów mieszczą się określenia, w których nazywający podkreślili odmiennność językową przeżywanych, nie wynikającą z wad wymowy i nie będącą odzwierciedleniem powiedzeń czy przekleństw używanych przez nosicieli nazw. Wśród zebranych antroponimów znajdują się miana stanowiące świadectwo takich zachowań językowych, które postrzegane są przez podmioty aktu nominalizacji jako wyraźnie obce ich systemowi językowemu, niezgodne z nim. Mieszczą się tu takie przezwiska, jak: *ceba*, *cytái*, *rosxeŭstaná*, *xaxla*, *uokuláry*, *čotečka* oraz przezwisko zbiorowe: *krevy z regami*.

Nazwy: *ceba* i *cytái* to określenia dawnego nauczyciela paleśnickiego, pochodzącego z Podhala, który mimo wykształcenia i wykonywanego zawodu, nie potrafił się wyzbyć mazurzenia mocno zakorzenionego w jego systemie fonologicznym. Antroponimy te posiadają genezę podobną do stosunkowo nowego przezwiska *uokuláry* nadanego dziewczynie, która powiedziała w szkole, że *kupiuŭa uokuláry na uotpušće*. Na podstawie tych nazw można wnosić, że sytuacja szkolna jest postrzegana jako oficjal-

na, w związku z czym użycie gwary w jej jaskrawych przejawach (mazurzenie czy labializacja) uchodzi za element nieuprawniony, dowód braku znajomości podstawowych zasad zachowania językowego w oficjalnym typie kontaktu. W sytuacjach oficjalnych gwara wartościowana jest bowiem jako język niski, gorszy, zaś jedynym uprawnionym systemem komunikacyjnym staje się polszczyzna ogólna. Również za mniej wartościowy, w pewien sposób „wybrakowany” egzemplarz paleńniczanina czy olszowianina uchodzi jednostka, która nie potrafi przełączyć kodu z gwarowego na literacki.

W nieoficjalnych sytuacjach język badanego mikrospołeczeństwa traktowany jest przez nie jako wzorzec, od którego odstępstwa postrzegane są jako zachowania noszące znamiona śmieszności i dziwności. Tak więc za egzotyczną uważana jest mowa mieszkańców Złotej, która od języka olszowian i paleńniczan różni się realizacją grupy *-ro-* jako *-re-*. Stąd też mieszkańcy wspomnianej wsi noszą przezwisko zbiorowe *krevy z regami*. Nieprzypadkowy wydaje się być dobór wyrazów pospolitych tworzących ten antroponim. Krowy stanowią bowiem jeden z elementów świata doskonale znanego ludności wiejskiej. Zmodyfikowanie, zdeformowanie brzmienia tych wyrazów postrzegane jest więc jako czynnik wprowadzający obcość i śmieszność do oswojonego obrazu codzienności.

Nieco innym antroponimem jest określenie *ćotečka*. Nosicielka tej nazwy to kobieta dystygowana, posługująca się nieskazitelną literacką polszczyzną. Jej język pozbawiony jest jednak znamion dziwności, gdyż przezywana nie należy do rdzennych mieszkańców Olszowej. Nie chcąc uchodzić za osobę obcą, prosiła, by zamiast: *pani* mówiono do niej: *ćotko*. Te starania zostały utrwalone w antroponimie *ćotečka*, który posiada niezamazurzoną formę (mimo że badany teren jest obszarem mazurzącym) i jest wyrazem ambiwalentnych uczuć żywionych wobec właścicielki nazwy. Wspomniana niezamazurzona postać nazwy jest nie tylko odzwierciedleniem dystansu do przedstawiciela innego obszaru językowo-kulturowego, ale i podkreśleniem sposobu wyrażania się przezywanej. Za nośnik cieplejszych uczuć może być natomiast uznany deminutywny formant *-ka*.

Inaczej odbierane są przezwiska *rosxeŭstanâ* i *xaxla*, sygnujące kobietę, która choć jest olszowską autochtonką, próbuje się odciąć od gwary. Takie postępowanie uznawane jest za wyjątkowo kuriozalne i postrzegane jako próba wywyższenia się ponad wiejską społeczność, dążenia do zaadaptowania na wsi „pańskich” manier. Śmieszność zachowania kobiety akcentuje, będący wynikiem hiperpoprawności, antroponim *xaxla*. Powstał on od słowa wypowiedzianego przez przezywaną, która chcąc kupić chochlę, poprosiła o *chachlę*, przypuszczając zapewne, iż *o* w tym wyrazie realizuje gwarowe *â*. Za podobnie ekscentryczne zachowanie językowe uznano użycie przez wspomnianą kobietę przydawki *rosxeŭstany* dla scharakteryzowania swetra. Określenie to zostało przez metonimię przeniesione na właścicielkę swetra (ze zmianą paradygmatu z męskiego na żeński). Język przezywanej jest cechą najbardziej ją odróżniającą, a antroponimy utworzone na określenie tej kobiety akcentują śmieszność i niedorzeczność jej mowy w wiejskim mikroobszarze językowo-kulturowym.

Jak pokazuje analiza powyższych przykładów, mieszkańcy Olszowej i Paleśnicy za uprawniony, oswojony i jedynie poprawny uznają własny język, używany stosownie do sytuacji, nie wykraczający poza ustalony system ani pod względem fonetycznym, ani leksykalnym. Nieumiejętność posługiwania się językiem ogólnym (rozumiana najczęściej jako niezdolność do wyeliminowania najjaskrawszych elementów gwarowych) traktowana jest jako przejaw nieporadności, zaś próby drastycznego odcięcia się od gwary uważane są niemalże za zdradę „małej ojczyzny”.

### Obcość wynikająca z pochodzenia przezywanego bądź usytuowania domu

#### a) Obcość wynikająca z pochodzenia przezywanego

Traktowanie przez mieszkańców Olszowej i Paleśnicy własnej wspólnoty jako lepszej manifestuje się między innymi poprzez nadawanie ludności napływowej antroponimów zaznaczających ich zewnętrżność wobec rdzennej społeczności. Melioratywnie postrzegany jest autochton. Jednostka wżeniona w środowisko olszowsko-paleśnickie lub w nie przesiedlona (*kšâk*) nawet po długim czasie bywa postrzegana jako obca. Odzwierciedleniem tego może być, uważane za niezwykle obraźliwe, apelatywne wyzwiśko *pšybynda*.

Najgorzej postrzegani są ludzie pochodzący z Jastrzębi. Istnieją aż cztery jednako brzmiące przezwiska kobiet *iascembiańka*. Czasem w celu uściślenia, o którą osobę chodzi, dodaje się jej imię (*vŭatka // Baška // Zoška // xalya iascembiańka*). Wszelkie antroponimy związane ze wspomnianą wsią niosą duży pejoratywny ładunek emocji i implikują niezyczliwość, wyrachowanie oraz egoizm. Informacja, że dana jednostka ma jastrzębskie korzenie, wprowadza nieufność i dystans w kontaktach z nią.

O wiele łagodniejsze w wymowie są przezwiska *gŭrâlka* i *gŭrâlca*. Posiadają one bardziej ironiczny niż wrogi wydźwięk. Poza wskazaniem, że kobiety pochodzą z wysokogórskich miejscowości, antroponimy te konotują cechy góralskości, wywołującej głównie pozytywne asocjacje. Górale postrzegani są bowiem jako ludzie wytrzymali, szczerzy, posiadający zdrowy stosunek do rzeczywistości, nierozczulający się nad sobą, ale także nieokrzesani. Formant zgrubiały *-ica*, zawarty w nazwie *gŭrâlca*, akcentuje właśnie brak delikatności, toporność przezywanej.

#### b) Obcość wynikająca z usytuowania domu

Usytuowanie domu w miejscach, do których dostęp jest utrudniony, stawia jego mieszkańców w opozycji do reszty wsi.

Antroponimy *vikta s paryie* i *paryiâš* przywołują parów, jar porośnięty drzewami (gw. *paryia*), który uchodzi za miejsce dzikie, nieprzyjazne człowiekowi, groźne, infernalne. Niegrzeczne dzieci bywają często straszone: *byo će vygŭoŭe f paryio*. Wspomniane miejsce powoduje więc asocjacje z opuszczeniem, osamotnieniem, winą. Użyte w antroponimie, wartościuje jego nosiciela jako gorszego, żyjącego na ubo-

czu mikrospołeczeństwa, w miejscu, w którym przebywanie uważane jest za karę. Miano *víkta s paryie* zawiera deminutywną formę imienia *Wiktoria*, funkcjonującą na badanym obszarze jako apelatywne wyzwisko używane na określenie kobiety zaniedbanej, nieatrakcyjnej fizycznie. W antroponimie zostało co prawda użyte autentyczne imię przezywanej, ale w postaci hipokorystykum najbardziej negatywnie zabarwionego ze wszystkich form imienia *Wiktoria* (za neutralną formę uchodzi określenie *víkтуśа*). Przewiska *bυożykuoskå z doukuf* oraz *vυoitek s kuntuf* określają paleśniczan, którzy mieszkają *na kuintax* i *v doukax*. Już sama treść mikrotoponimów, przywołująca dla opisanego terenu dołek i kąć, zaświadcza o ustronności miejsca, *douki* i *kuinty* sąsiadują ze sobą i tworzą najbardziej peryferyjną część Paleśnicy.

Określenie *iaşeg z iindyii*, posiadające strukturę podobną do przewiska *víkta s paryie* (hipokorystykum imienne + formacja syntaktyczna, będąca wyrażeniem przyimkowym, informującym o miejscu zamieszkania przezywanej osoby), wskazuje na dużą odległość domostwa nosiciela miana od reszty wsi. Przywołuje Indie jako synonim odalenia, a tym samym egzotyki miejsca i tajemniczości związanej z jego nieoswojeniem, obcością.

W świetle tych antroponimów znana już dychotomia *swoi – obcy* oraz *własna miejscowość – reszta świata*, zostaje uszczegółowiona. Nie wszyscy mieszkańcy Olszowej i Paleśnicy wchodzi w skład społeczności wiejskiej na równych prawach. Za „bardziej swoich” uważani są autochtoni oraz osoby zamieszkujące centrum wsi. Uwidacznia się więc także opozycja *centrum – peryferie*. Jako najbardziej obcy spośród osób uznawanych za członków wspólnoty wiejskiej, traktowani są: ludzie pochodzący z Jastrzębi oraz jednostki zamieszkujące ciemne, niedostępne miejsca.

### Przewiska zbiorowe, określające mieszkańców innych miejscowości

Dla olszowian i paleśniczan, na określenie mieszkańców sąsiednich wsi oraz centrum gminy – Zakliczyna, a także stolicy województwa małopolskiego – Krakowa, charakterystyczne jest używanie przezwisk zbiorowych. W skład tej grupy nazw wchodzi takie określenia, jak: *scyzoryki*, *pitráki*, *żuráki*, *gulony*, *laikuóniki*, *gárżele* i omówione już *krevy z regami*.

Przewiska te mają odzwierciedlać cechy mieszkańców miejscowości, których dotyczą. Tak więc nazwa *scyzoryki*, będąca derywacją semantyczną od apelatywu *scyzoryk*, odnosi się do mieszkańców Dzierżanin i informuje, że są oni agresywni, skłonni do bójek i noszą ze sobą noże. Mianem *pitráki* z kolei określani są mieszkańcy Rudy Kameralnej ze względu na ich niedokładność, niesolidność i brak konsekwencji w wykonywaniu pracy. Nazwa pochodzi od gwarowego czasownika *pitrać*, w znaczeniu: ‘robić coś niedokładnie, nie kończyć zaczętej pracy’, a utworzona jest sufixem *-ak*.

Mieszkańcy Zakliczyna nazywani są *gulonami* ze względu na ich zarozumiałość i niesympatyczność. Informatorzy nie byli w stanie wskazać, dlaczego *gulon* to zarozumialec, ale pejoratywny wydźwięk antroponimu jest wyraźny. To przewisko ma stosunkowo szeroki zakres występowania. M. Karaś (Karaś 1968: 350) wyraża

przypuszczenie, iż nazwa ta może pochodzić od słowa ‘gula’, oznaczającego narośl, a w niektórych regionach Polski (ale nie w południowej części) również indyka, por. też dial. *gulać* ‘wydawać głos (o indykach)’ (Boryś 2005: 188). Badacz zwraca też uwagę na element sufiksalny *-on*, wspólny również dla takich określeń, jak: *babon // baba, jędzon // jędza, kujon // kuć*<sup>1</sup> i niosący mocno negatywne zabarwienie emocjonalne. Przewisko *gulon* odnotowuje także W. Kosiński w *Słowniku okolicy Czchowa* na określenie mieszkańców Ciężkowic (Kosiński 1914: 39), które są położone niedaleko Zakliczyna i zbliżone do niego wielkością. Można więc przypuszczać, że nazwa ta jest w jakiś sposób związana z małomiasteczkowością.

Mniejszy negatywny ładunek emocji niesie antroponim *laikuńiki*, funkcjonujący na określenie krakowian. Przewisko to przywołuje Lajkonika, jako swoisty symbol Krakowa i łączy się w sposób szczególny z jego barwnością i roztańczeniem, co na zasadzie przyległości buduje obraz krakowianina – lekkoducha, będącego człowiekiem skłonny wyłącznie do zabawy.

Mieszkańców Jamnej określa się mianem *żuraki*. Miano to związane jest z wyglądem i położeniem wsi, małej miejscowości, znajdującej się z dala od głównej drogi, ze wszystkich stron otoczonej lasem. Takie miejsca często nazywa się potocznie *dziurami*. Omawiany antroponim ma za podstawę właśnie apelatyw *dziura* (wzbożony formantem *-ak*) Ten przykład nazwania potwierdza, że geografia miejsca ma niebagatelne znaczenie dla postrzegania jego mieszkańców. Odbieranie Jamnej jako odludzia, *dziury*, deprecjonuje mieszkańców tej miejscowości i przywołuje skojarzenia z nieucywilizowaniem, zacofaniem. Określenie *żuraki* może mieć jednak również związek z nazwą *Jamna* kojarzoną jako *jama*, *żura*.

Jastrzębian nazywa się *gąrzelami* ze względu na chytrość, zachłanność i skąpstwo oraz egoizm przyświecający ich działaniom (*myślo ino ɔo sɕwoiem gąrzelu*). Etymologia tej nazwy odsyła do wyrazu pospolitego *gardziel* i powoduje asocjacje ze światem zwierząt, a ściślej: drobiu. Znaczenie antroponimu związane jest z danymi uzyskanymi na podstawie obserwacji i niesie następujące informacje: jastrzębianin dąży do magazynowania wszelkich dóbr wyłącznie dla siebie, podobnie jak np. kaczka, zachłannie zbierająca do gardzieli nadmierne ilości pożywienia z obawy przed tym, aby pozostałe kaczki nie były pierwsze. Ze wszystkich przewisk zbiorowych używanych przez mieszkańców Olszowej i Paleśnicy, *gąrzele* to antroponim niosący największy negatywny ładunek emocjonalny. Jastrzębianie to społeczność wyjątkowo nie lubiana. Odzwierciedla się to także w określeniu *iascembiaćk*, funkcjonującym na badanym terenie jako nazwa przeniesiona na oznaczenie człowieka, który jest tak nieufny, że przyszedłszy do obcego domu, nawet usilnie zapraszany, nie wchodzi do środka, ale stoi na progu i z oddalenia załatwia sprawę, z którą przybył.

Przewiska zbiorowe, używane przez ludność Olszowej i Paleśnicy na określenie mieszkańców innych miejscowości są odwzorowaniem tendencji do stereotypowego postrzegania rzeczywistości i wyraźnie zaznaczają antropocentryczny punkt widzenia ich twórców. Społeczność badanych wsi sytuuje siebie w miejscu interpretatora rzeczywistości i postrzega świat z własnej, mocno subiektywnej perspektywy. Twórcy i użytkownicy nazwy sytuują siebie w miejscu uprzywilejowanym, uprawniającym do wyrażania ostrych sądów. Używanie wobec mieszkańców innych miejscowości

<sup>1</sup> Przytoczony został zapis M. Karasia.

wości przerwisk zbiorowych wiąże się z wartościowaniem negatywnym o różnym nasileniu. Tworzy się więc obraz człowieka nienależącego do społeczności nadającej nazwę, a zatem jednostki obcej, czyli gorszej w opozycji do swoich *ergo* lepszych.

Przezywane społeczności zyskują etykiety ludzi agresywnych, niedokładnych, zarozumiałych, lekkomyślnych, zacofanych, gorszych pod względem językowym (*krevy z regami*). Ludność poszczególnych miejscowości klasyfikowana jest całościowo. Jednostki niemieszczące się w przyjętym stereotypie uważane są za nietypowe, niewłaściwe egzemplarze, nie burzące zatem ustalonego schematu, zaś mieszkańcy przezywanych miejscowości posiadający cechy utrwalone w stereotypach traktowani są jako potwierdzenie prawidłowości spostrzeżenia utrwalonego w modelu. Przewiska zbiorowe wyrażają opinie uznane przez podmioty nominalizacji za prawdziwe. Przy tym prawda, jaką te stereotypowe określenia przekazują, jest natury psychologicznej, subiektywnej, nie zaś logicznej (Migra 1984: 62).

Przewiska zbiorowe obrazują, jak mocne jest wśród mieszkańców Olszowej i Paleśnicy poczucie tożsamości z własną wsią i tą jej częścią, w której mieszkają. Mieszkańcy sąsiednich miejscowości, ludność napływowa, ale i autochtoni, którzy swym zachowaniem łamią pewne elementarne, respektowane przez ogół normy, traktowani są jako obcy. Antroponimy przywołujące miejsce zamieszkania przezywanego obrazują istnienie w omawianej społeczności opozycji *centrum – peryferie* z aprobatą po stronie tego pierwszego. Na podstawie analizy cech i zachowań napiętnowanych w przewiskach, można stworzyć model pozytywny, autostereotyp mieszkańców Olszowej i Paleśnicy, zgodnie z tezą, iż nieoficjalne miana nadawane są na określenie tych wad, których twórca nazwy nie posiada. (Benedyktowicz, Markowska 1979: 210). W świetle omówionych antroponimów Olszowa i Paleśnica jawią się jako wsie o idealnym położeniu z wyraźnie uprzywilejowanymi centralnymi częściami obu miejscowości. Społeczność olszowsko-paleśnicka to wspólnota ludzi życzliwych, pracowitych, gościnnych, poważnie myślących o życiu, posługujących się naturalnym językiem i nieprzejawiających tendencji aspołecznych. Naczelne cechy obrazu świata, który wyłania się z nieoficjalnych nazwań tej ludności to: tendencja do stereotypizowania, antropocentryzm oraz myślenie dwuwartościowe (czarno-białe).

*Obcy* nie jest akceptowany, ponieważ stanowi zagrożenie dla wiejskiego *status quo*. Wyróżnia się spośród pozostałych mieszkańców, co uchodzi za wyjątkowo niepożądane w oczach wiejskiej społeczności, ceniącej zgodność z przyjętą powszechnie normą. Negatywny ładunek emocjonalny, jaki niesie ze sobą obcość miewa różne natężenie, w zależności od tego, czy desygnat nazwy to osoba pochodząca z innej miejscowości, czy rdzenny mieszkaniec wsi niemieszczący się w ramach narzuconych przez wszechobecną przeciętność.

#### Literatura

- BARTMIŃSKI J., PANASIUK J., 1991, *Stereotypy językowe*. [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, Warszawa, s. 363–388.
- BENEDYKTOWICZ Z., MARKOWSKA D., 1979, *O niektórych problemach identyfikacji kulturowej w procesie porozumiewania się*, „Etnografia Polska”, t. 23, z. 2., s. 205–236.
- BORYŚ W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.



- KARAŚ M., 1968, *Przez wiska mieszczan*, „Język Polski”, R. XLVIII, s. 347–35.
- KOSIŃSKI W., 1914, *Słownik okolicy Czerwowa*, Kraków.
- MIGRA A., 1984, *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego” i „obcego” (Próba konstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu)*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Etnograficzne”, z. 19, s. 51–70.
- PANASIUK J., 1998, *O zmienności stereotypów*, „Język a Kultura”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicz i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 84–98.
- TOKARSKI R., 1990, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 69–86.
- ZIMNOWODA J., 2003, *Opozycja homo – animal w ekspresywnych zwrotach językowych*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 103–105.

### Linguistic image of a stranger in unofficial names in rural population

#### Summary

The analysis of almost 500 unofficial names of the inhabitants of Olszowa and Paleńnica (Tarnów district) showed how the studied population perceives the world. Their thinking is dichotomous and leads to the division of the world in two categories “natives” (whose character is not ridiculed in nicknames) and “strangers”. This dichotomy values “natives” and deprecates “strangers”.

The group of “strangers” is constituted not only by those who moved into the area or appeared in the community by getting married. Those who behave asocially or use a language considered as unnatural (speak in local dialect in official situation or try to get rid of a dialect in unofficial contacts) also fell into this category.

In the unofficial nicknames the negative emotions are signalled not only by definitional and implied semantic content but also by expressive endings and affixes. The use of animal names in nicknames (which introduces ‘homo’ – ‘animal’ dichotomy) plays role in deprecation and dehumanisation of people as well.